

Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

Msze św. dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9³⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵

tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XXIV niedziela zwykła

17 września 2023

LITURGIA SŁOWA

Syr 27, 30 – 28, 7; Ps 103; Rz 14, 7-9; Mt 18, 21-35

Refren psalmu: **Pan jest łaskawy,
pełen miłosierdzia.**

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?”. Jezus mu odrzekł: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego majątkiem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmu-



Wstucham się uważnie w rozmowę Piotra z Panem Jezusem. Pytanie Piotra zdaje się sugerować, że jest w jego życiu ktoś, kto często go rani i krzywdzi. Chce wiedzieć, jak długo ma jeszcze przebaczać.

Czy w gronie mojej rodziny, wspólnoty jest osoba, która często sprawia mi ból? Kto to jest? W jaki sposób mnie krzywdzi? W szczerzej rozmowie z Jezusem, podobnie jak Piotr, zwierzę się z mojego cierpienia.

Jezus odpowiada Piotrowi, że nie wolno powiedzieć krzywdzicielowi: „Już więcej ci nie przebaczę”. Czy z pełnym pokojem serca mogę modlić się do Ojca: „Odpuść mi moje winy, jak i ja odpuszczam moim winowajcom”?

Jezus w przypowieści ukazuje mi nieskończoność swojego miłosierdzia. Mogę być pewny, że ilekroć wyznaję mu swoją biedę i przewinienia, tylekroć On mówi do mnie z miłością: „Przebaczam ci”. Czy wierzę w Jego przebaczenie? Jak czuję się na końcu każdej spowiedzi, gdy słyszę słowa rozgrzeszenia?

Czy potrafię przebaczyć sobie i przyjąć siebie w mojej słabości tak, jak przyjmuje mnie Jezus? Niezdolność przebaczenia innym może być także powodem niezdolności do przebaczenia sobie. Czy zauważam podobne zachowanie w moim życiu?

Jezus, który kocha bezgranicznie i przebacza wszystkim, unosi się gniewem na tych, którzy pielęgnują w sobie złość i niechęć przebaczenia. W żarliwej modlitwie będę powtarzał:

Przebacz mi, Jezu, i pomóż mi przebaczać!

Ks. Krzysztof Wons SDS

cili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?”. I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego

Komentarz do pierwszego czytania

Słowo Boże jest zawsze „żywe i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Dzisiejszy fragment z Księgi Mądrości Syracha jest wyraźnie w opozycji do naszego, współczesnego sposobu myślenia. Po pierwsze, dziś często szukamy swojego uzdrowienia, mówimy o swoich ranach, roztrząsamy swoje wnętrza – a Pan każe nam z pokorą uznać, że tym, co zamyka nas na moc uzdrowienia, jest postawa nieprzebaczenia. Nasze zamknięte serce wobec bliźnich, niejako „zasklepienie się”, „zapieczenie” w sobie, zamyka nas samych na bogactwo Bożego miłosierdzia.

Po drugie, biblijny mędrzec mówi wprost o Sądzie – biegniemy myślami zatem do Sądu Ostatecznego, kiedy to Bóg, który jedyny zna ludzkie serca, jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze, wymierzy odpłatę.

Pomocne słowa komentarza, że przebaczenie jest możliwe, daje nam Kościół w Katechizmie: „Nie leży w naszej mocy nieodczuwanie obrazy i zapomnienie o niej; jednak serce, które ofiaruje się Duchowi Świętemu, przemienia ranę we współczucie i oczyszcza pamięć, zastępując obrazę wstawienictwem” (KKK 2843). Duch Święty, jeśli tylko się na to zgadzimy, może uczynić nasze przebaczenie prawdziwie owocnym i autentycznym - „chodzi o żywe i pochodzące z głębi serca uczestniczenie w świętości, miłosierdziu i miłości naszego Boga. (...) Tylko

Duch, który jest naszym Życiem, może uczynić naszymi te same dążenia, jakie były w Jezusie Chrystusie” (KKK 2842).

Zwróćmy dziś serca z ufnością ku miłosierdziu Pana, i prośmy, aby nasze serce stawało się sercem przebacającym.

Komentarz do psalmu

„Błogosław duszo moja Pana, i wszystko co jest we mnie święte Imię Jego”. Wszystko, co jest we mnie, niech błogosławi święte imię Pana. To niesamowite zaproszenie, które kieruje do nas psalmista! Psalm 103 to tekst, którym warto się modlić z ufnością i wdzięcznością, kiedy odchodzimy od krtek konfesjonau. Ale warto sięgnąć do niego i przed spowiedzią. Dlaczego? Żeby przypomnieć sobie, jaki jest Bóg. Że jest nie tylko miłosierny, ale jest samym Miłosierdziem, że nie tylko nas kocha, ale że jest Miłością samą. Ta świadomość, wciąż odnawiana w naszym sercu dzięki mocy Słowa, rodzi głęboką, chrześcijańską radość. Nie jestem kochany dlatego, że się spisałem na medal, że wszystko mi wyszło. Pan Bóg kocha mnie ze względu na samego siebie, bo taki jest.

„Najchętniej będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa”, wyznawał szczerym sercem święty Paweł, Hebrajczyk, który dobrze znał psalmy. Upokorzony doświadczeniem słabości, która powracała w jego życiu, gdy tylko wylał swoje serce przed Panem, usłyszał słowa ojcowskiej pociechy: „Wystarczy Ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonalą” (2 Kor 12, 9).

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1704 Osoba ludzka uczestniczy w świetle i mocy Ducha Bożego. Dzięki rozumowi jest zdolna do zrozumienia porządku rzeczy ustanowionego przez Stwórcę. Dzięki swojej woli jest zdolna kierować się sama z siebie do swojego prawdziwego dobra. Swoją doskonałość znajduje w „poszukiwaniu i umiłowaniu tego, co prawdziwe i dobre”.

1705 Człowiek, dzięki duszy oraz duchowym władzom rozumu i woli, jest obdarzony wolnością, „szczególnym znakiem obrazu Bożego”.

1706 Za pośrednictwem rozumu człowiek poznaje głos Boga, który przynagla go do „czynienia dobra, a unikania zła”. Każdy człowiek jest zobowiązany do kierowania się tym prawem, które rozbrzmiewa w sumieniu i które wypełnia się w miłości Boga i bliźniego. Życie moralne świadczy o godności osoby.

1707 „Człowiek... za poduszczeniem Złego, już na początku historii nadużył swojej wolności”. Uległ pokusie i popełnił zło. Zachowuje pragnienie dobra, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stał się skłonny do zła i podatny na błąd: Człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna, między dobrem i złem, między światłem i ciemnością.

Wiele wieków później siostra Faustyna wiele razy w swoim Dzienniczku wyznaje, że największym z przymiotów Boga jest Jego

miłosierdzie, że to właśnie ufność w miłosierdzie Pana wyzwala nas z rozpacz, z nędzy nawet największych grzechów, jeśli tylko chcemy nawrócić się do Pana szczerym sercem. We wszystkim, co przeżywam, w trudnościach, w doświadczeniu własnej słabości, a także w tych sytuacjach mojego życia, gdzie trudno mi przebaczyć bliźnim, mogę uwielbiać miłosierdzie Pana, Jego moc. Jak Jezus, który uwielbia Ojca, jeszcze nim wskrzesi Łazarza, bo wie, że Ojciec zawsze Go wysłuchuje (J 11, 41n).

Komentarz do drugiego czytania

W całym Liście do Rzymian święty Paweł wiele razy odwołuje się do naszej tożsamości wynikającej z sakramentu chrztu. Zanurzeni w śmierć i włączeni w zmartwychwstanie Chrystusa, już umarliśmy dla grzechu, aby żyć dla Boga. Ale każdego dnia tę chrzcielną decyzję trzeba aktualizować – trochę tak, jak aktualizujemy aplikacje w telefonie, z których często korzystamy.

Wydawać by się mogło, że życie chrześcijanina to sama przyjemność. Ale codzienność pokazuje, że pokolenia świętych mają rację – jesteśmy w pośrodku duchowej walki, nieraz poważnego zmagania, przede wszystkim z naszą grzeszną naturą, aby nie ulegać temu, „co mnie się chce”, ale szukać i wypełniać wolę Bożą; aby nie iść za własnym egoizmem, ale pozwolić się wyrwać z własnej wygodki ku służbie drugiemu człowiekowi. Wierność codziennym obowiązkom, dobre wykonywanie swojej pracy, uczciwa nauka, praca fizyczna – to wszystko staje się drogą naszego uświęcenia, jeżeli czynimy to właśnie w tej perspektywie miłości do Chrystusa, pragnąc jednoczyć się z Nim. Moje życie ma swój początek i kres w Bogu, nie jestem na ziemi przypadkiem i bez sensu, ale mam konkretne powołanie do wypełnie-

nia. Stąd też dzisiejsze drugie czytanie często słyszymy podczas Mszy świętych pogrzebowych.

W perspektywie dzisiejszych słów świętego Pawła, wróćmy z prostą wiarą do gestu, którego uczyliśmy się jako dzieci – aby przy wejściu do kościoła, świadomie zanurzać rękę w kropielnicę i wodą święconą czynić znak krzyża. W wielu rodzinach również przy drzwiach wejściowych jest mała kropielnica, tak, aby wychodząc z domu i rozpoczynając nowy dzień pamiętać, że „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20), że mam żyć nie dla siebie, ale dla Chrystusa, a z miłości do Niego – dla bliźnich.

Komentarz do Ewangelii

Dzisiejsza przypowieść to fragment dłuższej mowy Pana Jezusa w Ewangelii świętego Mateusza, która dotyczy Kościoła. Możemy powiedzieć, że także przez tę przypowieść Pan Jezus chce nam uzmysłwić, jak „działa” Kościół, jaką wspólnotą jest w zamyśle Bożym.

Po pierwsze, fundamentem Kościoła, kamieniem węgielnym, jest Chrystus. Chrystus, który za nas oddał życie, który nam wszystkim, grzesznym, pierwszy okazał miłosierdzie. Dług dziesięciu tysięcy talentów do dług niewyobrażalny, nie do spłacenia. Ale jak śpiewamy w pieśni eucharystycznej: „Oczyść mnie Krwią swoją, która wszystkich nas, jedną kroplą może, obmyć z win i zmas”. Tak wielka jest moc Ofiary Jezusa, zawsze żywej, odnawianej na ołtarzu, owocnej także w sakramencie pojednania – we Krwi Jezusa zostajemy obmyci ze wszelkiego brudu grzechu.

Ale Kościół to nie ja sam i Pan Bóg – Kościół to wspólnota. Dlatego Pan Jezus tak wyraźnie nam pokazuje, że jest jakaś fundamentalna zależność między otrzymaniem miłosierdzia od Boga i obdarzaniem miłosierdziem bliźnich. Inaczej ten przepływ łaski jest zablokowany, nieskuteczny. Przygo-

towując się do spowiedzi świętej, musimy częściej pytać samych siebie – jak jest z moim przebaczeniem? Czy nie żywię w nieskończoność urazy do innych? Czy otwieram serce na łaskę Boga w tych przestrzeniach, gdzie trudno mi przebaczyć?

Przebaczenie to jeden z najtrudniejszych, najbardziej delikatnych, często bolesnych tematów. Ale dzisiejsza Ewangelia – słowo życia – może rozjaśnić ciemności naszego serca, naszych pogmatwanych, ludzkich historii, światłem Chrystusa Zmartwychwstałego. I wybrzmiewa w niej logika daru – Bóg tak hojnie nas obdarza przebaczeniem, jest tak niezwykle, zawsze, wiernie przebaczący, że to rodzi w nas gotowość do miłosierdzia wobec bliźnich.

Życie według nauki Jezusa jest oparte na logice daru. Jak zauważa w jednym ze swoich esejów biskup Robert Barron: Nowe życie, do którego zachęca Jezus – które w istocie rzeczy umożliwia – jest życiem absolutnie radykalnego obdarowywania. (...) W zwykłym udzielaniu czegoś człowiek kocha tych, z którymi już jest związany, i dlatego może od nich oczekiwać jakiegoś rodzaju rekompensaty, emocjonalnej czy innej; natomiast w nowym sposobie udzielania miłości trzeba ofiarowywać właśnie tym, którzy nie wyświadczają w odpowiedzi żadnej przysługi. Jezus formułuje tę zasadę bardzo jasno: Jesteśmy wezwani do przebaczenia „z serca” – czyli dogłębnego, szczerego, prawdziwego. Ludzkimi siłami to niemożliwe. Ale wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. Przyzywajmy z ufnością Ducha Świętego Pocieszyciela, Ducha jedności, aby uzdalał nas do autentycznej postawy przebaczenia.

Komentarze zostały przygotowane przez ks. Mateusza Mickiewicza

ŚW. STANISŁAW KOSTKA

Urodził się w 1550 r. w Rostkowie k. Przasnysza (diecezja płocka).

Czy dzisiaj, po kilku wiekach od śmierci, może on być światłem, wskazówką, ostoją w poszukiwaniach, wątpliwościach, zagubieniach czy decyzjach współczesnej młodzieży... Co ma dzisiaj do zaproponowania ten odległy patron młodych, chłopak z XVI stulecia – młodzieży początku XXI wieku, młodzieży nasyconej kulturą utraty sensu i wyśmiewanej wiary; kulturą brutalności, przemocy i braku szacunku wobec drugiego człowieka; kulturą niewiary w miłość, w Ojczyznę, w tradycję; kulturą rozpadających się rodzin i przyjaźni; kulturą samotności i rozpaczki, która wyciąga rękę po narkotyki, alkohol lub samobójstwo, i kulturą przerażającej pustki.

W swojej książce zatytułowanej Święty Stanisław Kostka ks. Janusz Cegłowski pisze: „Nie dał się zwieść mirażowi kariery, bogatego

i wygodnego życia, przyszłości zabezpieczonej majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom na życie. Nie chciał tylko wypełniać żołądka, imponować strojami, uczynić z życia jednej wielkiej rozrywki. Nieśamowicie szybko zrozumiał te wszystkie złudzenia, za którymi często biegniemy, przeskoczył je, odkrył głębię, którą każdy z nas posiada, a która często przez całe życie jest w stanie uspienia. Miał swoją klasę, styl. Był silną osobowością. Umiał przeciwstawić się naciskom grupy, być sobą, być wolnym. Jest to szalenie trudne, zwłaszcza w młodzieńczym wieku. Żył z pasją. To siła zakochania. To nie był młodzieniaszek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic z siebie. Swą porywającą miłość młodzieńczą skierował do Boga. Nie miał czasu na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. On wiedział, że ten świat

nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się oszukany lub zawiedziony. Uwierzył w miłość Boga do niego i całym sobą Bogu odpowiedział. Miał pewnie świadomość, że charakter - to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale to również praca nad jego kształtowaniem. Stawać się dojrzałym człowiekiem - to podjąć trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: taki już jestem, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki, historię... Był czujnym ogrodnikiem wyrrywającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce. Młodość dla niego to była świadomość możliwości cudownego wzrostu, to rozpoznanie rzeźby, która ma się wyłonić ze wspaniałej bryły marmuru, to decyzja na to, komu zaufam i kto będzie moim Mistrzem. A jeśli zajdzie potrzeba, to post i modlitwa....

OGŁOSZENIA

1. Dzisiaj podczas Mszy św. o godz. **13:00** gościmy **Chór Polonia**, który po Mszy św. będzie miał koncert. Serdecznie zapraszamy.
2. Przyjmujemy intencje mszalne na rok 2024.
3. **Dzieci, które przyjęły Pierwszą Komunię Świętą** w tym i w zeszłym roku zapraszamy na katechezę – dzisiaj po Mszy św. o **11:30** w dolnej plebani.
4. Dzisiaj przypada 84. rocznica agresji Rosji Sowieckiej na Polskę. Módlmy się w tym dniu za poległych w obronie naszej ojczyzny.
5. Zbieramy ofiary na kolejny zamykany konfesjonał. Datki można złożyć do jednej z puszek za ławkami. Wszystkim Darczyńcom – serdeczne Bóg zapłać.
6. Wspomnienia liturgiczne:
Poniedziałek – święto **św. Stanisława Kostki**, zakonnika, patrona Polski;
Środa – wsp. **św. męczenników Koreańskich Andrzeja Kim Taegon**, kapłana, **Pawła Chong Hasang** i **Współbraci**;
Czwartek – święto **św. Mateusza**, Apostoła i Ewangelisty;
Sobota – wsp. **św. Ojca Pio z Pietrelciny**, kapłana.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. Bóg zapłać!

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz Parafianie. Strona internetowa Parafii: www.swaugustyn.pl
Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa.
